

- **Strona główna**
- **Wiadomości**
 - **KATYŃ 2010**
 - **KOŚCIÓŁ NA ŚWIECIE**
 - **KOŚCIÓŁ W POLSCE**
 - **KOŚCIÓŁ W USA**
 - **KRESY**
 - **KSIAŻKI POLECANE**
 - **NAUCZANIE KATOLICKIE**
 - **NWO**
 - **PERFIDIA**
 - **POLONIA**
 - **PUBLICYSTYKA**
 - **VARIA**
 - **WYDARZENIA NA ŚWIECIE**
 - **WYDARZENIA W POLSCE**
 - **WYDARZENIA W USA**
- **Linki**
- **O nas**
- **Kontakt**

„Państwo”, czy „chamstwo”? – Stanisław Michalkiewicz

Aktualizacja: 2012-10-5 9:52 pm

Państwa, jak wiadomo, dzielą się na poważne i pozostałe. Państwa poważne tym się charakteryzują, że potrafią sprecyzować własny interes, a kiedy już go sprecyzują, to bez względu na okoliczności zewnętrzne i wewnętrzne starają się go realizować. Państwa pozostałe, albo w ogóle nie potrafią sprecyzować swojego interesu, a jeśli nawet przypadkowo im się to uda, to natychmiast o nim zapominają. Weźmy dla przykładu nasz nieszczęśliwy kraj. W 1999 roku został członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, ponieważ ówczesne administracje amerykańskie torpedowały w ten sposób sowiecką koncepcję „*Wspólnego Domu Europa*”, wychodzącą naprzeciw niemieckim i francuskim pragnieniom „*europelizacji Europy*”, czyli stopniowego wypychania USA z polityki europejskiej. Musieliśmy w tym celu zapłacić łapówkę Żydom w postaci transferu mienia w nieruchomościach wartości około 7-8 mld dolarów. Był to zły znak, wskazujący, że są w USA środowiska, traktujące nasz nieszczęśliwy kraj jako rodzaj skarbonki, z której żydowskie organizacje przemysłu holokaustu mogłyby sobie czerpać, ile tam im się zamani. Łapówka łapówką – ale objęcie naszego nieszczęśliwego kraju klauzulą wynikającą z art. 5 traktatu waszyngtońskiego też miało swoją wartość – a w każdym razie tak się wtedy wydawało. I już jako członek NATO, w marcu 2003 roku Polska, to znaczy – nasi askarisi, wzięli udział w napaści na Irak pod pretekstem zaprowadzenia tam „*demokracji*”, czy czegoś w tym rodzaju – podobnie zresztą, jak teraz w Afganistanie, gdzie nasi askarisi zabijają sprośnych talibów, ale nie zwyczajnie, jak askarisi z innych krajów, tylko – po Bożemu.

Jak pamiętamy, będący wówczas prezydentem Aleksander Kwaśniewski – prawdziwe nieszczęście naszego i tak przecież nieszczęśliwego kraju – ani pomyślał, by przy tej okazji coś u Amerykanów załatwić dla Polski. Na przykład – by załatwić zgodę na militarną konwersję polskiego długu zagranicznego, dzięki czemu nasze niezwyciężone wojska mogłyby w Iraku zarabiać na modernizację armii. Albo na przykład uzyskać cichą obietnicę, że administracja amerykańska nie będzie naciskała na Polskę w sprawie uroszczeń żydowskich organizacji przemysłu holokaustu. Ale gdzie tam! Jedyną korzyść odnieśli tylko agenci, którzy za pośrednictwem Nur Corporation, na odcinku naszego nieszczęśliwego kraju kolaborującą niewielką bezpieczniacką firemką z branży zbrojeniowej, dostali swoją dolę – czy według rangi, czy według partu – tego już nie wiadomo. Natomiast Polska – nic – i kiedy ministru Klichu nakazano askarisów z Iraku wycofać, trudno było się połapać, czy nasza niezwyciężona armia wygrała tę wojnę, czy też ją przegrała – bo ani nie było łupów, ani branków, ani jeńców – ani też nikogo nie postawiono pod ścianę – jak przecież wypadałoby postąpić z winowajcą wojny przegranej.

Tymczasem państwa poważne postępują inaczej. Na przykład takie Niemcy, gracko storpedowały w Jugosławii

„heksagonale”, a potem same wypełniły polityczną próżnię w Środkowej Europie, dokonując w 2004 roku Anschlussu 9 krajów tego regionu i w ten sposób otwierając możliwość realizacji projektu „Mittleuropa” z roku 1915. Teraz Solidarność i Umiłowani Przywódcy z opozycji, którzy w 2003 roku Anschluss poparli, dziwią się i zżymają, że nasz nieszczęśliwy kraj staje się niemiecką półkolonią o gospodarce peryferyjnej i uzupełniającej gospodarkę niemiecką, że tu albo palety i krasnale, albo w najlepszym razie – montownie, że samodzielnie nasz nieszczęśliwy kraj nie może wytwarzać nawet aspiryny – nie zauważając, iż to tylko rezultat, zaplanowany przez państwo poważne jeszcze w roku 1915, a teraz wprowadzany w życie z wydatnym udziałem agentury. Nawiasem mówiąc, dowiedziałem się, że wezwany w charakterze biegłego w procesie o „antysemityzm”, jaki przed lubelskim niezawisłym sądem toczy się przeciwko Grzegorzowi Wysokowi, profesor, wyrazić miał pogląd, że użycie słowa „Anschluss” powinno być karane! Nie wiadomo, czy większy dureń, czy totalniak.

Ale poważne czy pozostałe – to jednak państwa. W języku polskim słowo: „państwo” kojarzy się oczywiście z panowaniem, a więc systemem władzy, ale również – z „panem”, jako tym najwyższym władcą. „Pan”, w odróżnieniu od „chama” jest, a przynajmniej powinien być, uosobieniem pewnych cech, jak na przykład majestat („*kto raz był królem, ten zawsze zachowa majestat*” – powiadają wymowni Francuzi), to znaczy – nie tylko poczucie własnej wartości, ale i charyzmę, sprawiającą, iż ten majestat respektują również inni. Takim Wielkim Panem był np. Stefan kardynał Wyszyński, chociaż różni nadęci pychą konfidenci stanu duchownego wytykali mu niskie pochodzenie – że niby „organisciuch”. Ale nie w pochodzeniu rzecz, oto w początkach okupacji niemieckiej bawiący w Zakopanem ksiądz Stefan Wyszyński został schwyty w łapance i przewieziony do Gestapo. Tam po wylegitymowaniu został zwolniony – ale musiał przejść przez korytarz, w którym gestapowcy urządzili „ścieżkę zdrowia” (tak tak, generał Jaruzelski wykorzystywał wynalazki „nazistów”). Towarzyszyły temu wrzaski popychania i przekleństwa. Ksiądz Wyszyński zatrzymał się w progu i zastanawiał się – co właśnie przynosi mu zaszczyt – jak przez takie miejsce powinien przejść ksiądz katolicki. Bo nie było mu wszystko jedno, jak tamtędy przejdzie. I kiedy tak się zastanawiał, powoli zakładając rękawiczki – uwaga bitych i bijących skupiła się na nim; bicie, wrzaski i przekleństwa ustały. Zapanowała cisza – i w tej ciszy, w szpalerze znieruchomiałych gestapowców, ksiądz Stefan Wyszyński skierował się ku wyjściu.

Jakże kontrastuje z tą sceną przebieg posiedzenia Sejmu poświęconego informacji pobożnego ministra Gowina o przyczynach zamiany ciał ofiar katastrofy smoleńskiej, zachowanie prokuratora generalnego, marszałicy Ewy Kopacz i premiera Tuska, a szczególnie – brednie, jakoby „państwo zdało egzamin”! Red. Tomasz Terlikowski twierdzi, że premier Tusk to człowiek „bez honoru i zasad”. Ja oczywiście w duszy u premiera Tuska nie byłem, więc nie wiem, czy ma honor i zasady – ale jeśli nawet ma, to uważam, że okazywanie zarówno jednego, jak i drugiego ma zakazane od bezpieczeniaków, którzy wystrugali go z banana na premiera rządu i póki co – trzymają na posadzie. W przeciwnym razie żadnym premierem by nie został, podobnie jak pani Kopacz – sejmową marszałicą. W ten między innymi sposób okupujące nasz nieszczęśliwy kraj bezpieczeniackie watahy nie tylko trwale usunęły go z grona państw poważnych, ale na swój obraz i podobieństwo zdegenerowały do tego stopnia, iż można mieć wątpliwości, czy to jeszcze „państwo”, czy już tylko „chamstwo”.

Stanisław Michalkiewicz

Felieton • tygodnik „Najwyższy Czas!” • 5 października 2012

Stały komentarz Stanisława Michalkiewicza ukazuje się w każdym numerze tygodnika „Najwyższy Czas!”.

Za: michalkiewicz.pl

ZOB. TAKŻE:

- [**Męczeństwo Sławomira Sierakowskiego – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**Zwycięstwo sprywatyzowane? – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**Męczeństwo Dariusza Libionki – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**Prezydencki argument zaporowy – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**Męczeństwo Roberta Biedronia – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**Najpierw defilada, zwycięstwo potem? – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**Męczeństwo Andrzeja Leppera odwołane? – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**Libia rozkłada nogi? – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**SOWA znów w awangardzie? – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**Rozśmieszymy Europę? – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**Nieśmiertelny „błąd pilota” – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**Szlamowanie ze znieczuleniem – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**To nie jego wina – on tak musi – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**Przez regionalizację do likwidacji? – Stanisław Michalkiewicz**](#)
- [**Wśród serdecznych przyjaciół – Stanisław Michalkiewicz**](#)

Tags: [holocaust industry](#), [III RP](#), [michalkiewicz](#)

Like 17



Drukuj



Zgłoś błąd na stronie

ZASADY PRZEDRUKU Z SERWISU INFORMACYJNEGO BIBUŁY:

Przedruki dozwolone, pod warunkiem podania źródła (np. "bibula.com" lub "Serwis Informacyjny BIBUŁA"), i/lub pełnego adresu internetowego: <http://www.bibula.com/?p=61698> oraz **niedokonywania jakichkolwiek skrótów lub zmian w tekstach i obrazach.**

Przedruk materiałów zastrzeżonych przez Autora tekstu źródłowego bądź strony źródłowej, dozwolony jedynie po uzyskaniu stosownej zgody Autora.

Opinie wyrażane w tekstach publikowanych na łamach *BIBUŁY* są własnością autorów i niekoniecznie muszą odpowiadać opiniom wyrażanym przez Redakcję pisma *BIBUŁY* oraz Serwis Informacyjny *BIBUŁY*.

UWAGI, KOMENTARZE:

Wszelkie uwagi odnośnie tekstów, które publikowane były pierwotnie w innych mediach, prosimy kierować pod adresem redakcji źródłowej.

Uwagi do Redakcji BIBUŁY prosimy kierować korzystając z formularza [\[tutaj\]](#)